

Duży kadr

# Wystawa antysemickich rysunków: Żydzi jak szczury i robaki

Tomasz Urzykowski 16 października 2013 | 12:00



Wystawa "Obcy i niemili" w Żydowskim Instytucie Historycznym (Fot. Przemek Wierchowski / Agencja Gazeta)



Wielkie nosy, wylupiające oczy, wampirze kły i zwierzęce łapska chciwie sięgające po polską własność - taki obraz Żydów przedstawiały zamieszczane w przedwojennej prasie antysemickie rysunki. Te przerażające karykatury od środy pokazywane są w Żydowskim Instytucie Historycznym.

Wydawane w Poznaniu pismo "Pod pręgierz". Na pierwszej stronie tytuł: "Moloch żydowski zagarnia w swe pazury wszystkie bogactwa Polski".

Niżej wizerunek upiornego olbrzyma z pejsami, groźnymi ślepiami i rozczapierzonymi szponami. Monstrum pochyla się nad miejską panoramą z kolumną Zygmunta, poznańskim ratuszem, kościołami i fabrykami. Czytelnik nie ma wątpliwości, że wszystko to zaraz pochłonie żydowski potwór. Ilustracja ta reklamuje wystawę "Obcy i niemili", którą w swojej siedzibie otwiera Żydowski Instytut Historyczny. Zgromadzono na niej ponad 300 prac publikowanych w latach 1919-1939 w polskiej prasie. Dlaczego Żydowski Instytut Historyczny zdecydował się je pokazać?

- Antysemityzm był w Polsce wielkim problemem. Nie możemy na to zjawisko zamykać oczu. Mówienie o nim poprzez ujawnienie języka nienawiści i pokazywanie ikonografii nienawiści ma nam uprzytomnić demony nienawiści i strachu. Nie da się bowiem tych demonów przegonić inaczej, niż mówiąc o nich i je pokazując - wyjaśnia prof. Paweł Śpiewak, dyrektor ŻIH.

## Budzą odrazę i ostrzegają przed Żydami

Wystawa, której kuratorem jest historyk sztuki dr Dariusz Konstantynów, składa się z trzech części. Pierwsza pt. "Oto Żyd" prezentuje wizerunki karykaturalnie zniekształconych żydowskich ciał. Miały budzić odrazę. Na jednych obrazkach Żydzi posiadają wielkie nosy i uszy, na innych upodabniają się do skorpionów, robaków, węży, szczurów, by w końcu przeistoczyć się w demony z wielkimi łapami uzbrojonymi w pazury. W drugiej części wystawy - "Tam gdzie mniejszość jest większością" - pokazano rysunki ostrzegające przez żydowskim zagrożeniem dla polskiego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

- Żyd jest tu zawsze wrogiem. Raz występuje jako komunista, innym razem kapitalista, często też pupił władzy - mówi dr Dariusz Konstantynów.

W piśmie "Samoobrona narodu" z 1937 r. Żyd z diablem chcą związać parę młodą łańcuchem z tabliczką "Ślub cywilny", a w "Pręgierzu" z 1939 r. odpychająca postać grubego kapitalisty z gwiazdą Dawida i liczbą 100 mln na brzuchu patrzy z wyższością na malutkiego robotnika. Trzecia część ekspozycji pt. "Co zrobić z Żydami" to zestaw rysunków propagujących wysłanie tej mniejszości na emigrację. W roli godnych naśladowania bohaterów, którzy radzą sobie z tym "problemem", występują tu naziści i faszyci. Ilustrator "Dziennika Bydgoskiego" Edmund Heydak w numerze 126 z 1937 r. podzielił się z czytelnikami swoją "Receptą na kryzys". Przedstawił wagon wypełniony Żydami. To wstrząsający zwiastun Holocaustu.

## Autorzy? Znanie nazwiska

- Te obrzydliwe rysunki ukazywały się najczęściej w gazetach prawicowych. W polskiej prasie nie był to margines. "Kurier Poznański" i "Dziennik Bydgoski" miały nakłady po 25-30 tys. egzemplarzy. Trafiały do szerokiego odbiorcy. Utrwały stereotypy Żyda jako intruza i wroga, budziły poczucie zagrożenia, podżęgały do nienawiści - mówi Teresa Śmiechowska, kierownik Działu Sztuki ŻIH.

Karykatury pochodzą z pism o różnym profilu, m.in.: "ABC - Nowin Codzienny", "Wieczoru Warszawskiego", "Podbipięty", "Prosto z mostu", "Szczutki", "Szopki", "Muchy", "Żółtej Muchy", "Szarży", "Pokrzyw" i "Szabes-Kuriera". Zaskakujące, że wśród autorów tych rysunków, choć trzeciorzędnych anonimowych twórców, byli znani artyści, np.: Jerzy Zaruba, Kamil Mackiewicz czy Maja Berezowska.

Na tle przedwojennej prasy europejskiej polskie gazety z antysemickimi tekstami i ilustracjami nie były czymś wyjątkowym. W antyżydowskiej agitacji celował jeszcze w XIX w. ukazujący się w cesarstwie austro-węgierskim satyryczny periodyk "Kirekiri". Antysemickimi stereotypami operowały też pisma francuskie. Najbardziej agresywne ataki na Żydów przypuściły po pierwszej wojnie światowej gazety niemieckie, zwłaszcza hitlerowski "Der Stürmer". Ich wpływ na polską prasę antysemicką był największy.

Ekspozycji towarzyszy pokaz filmu o mowie nienawiści. Do tego tematu odnoszą się w nim m.in.: prof. Jerzy Bralczyk, prof. Michał Głowiński, prof. Irena Kamińska-Szmaj, Piotr Forecki i Bożena Umińska-Keff.

Wystawę "Obcy i niemili" można oglądać do końca stycznia 2014 r. w Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma przy